CENA n-ru WRAZ Z DODATKIEM 14 hal. (12 fen.)

Rok III. Sobota 10-go listopada 1917 r. Nr. 257.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 9-ej rano — Cena numeru 14 halerzy — 12 fenigów

Prenumerata: W Dąbrowie miesięcznie 3 K.; kwartalnie 9 K.; z przesyłką pocztową mies. 3 K. 50 hal.; kwartalnie 9 K. 50 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 60 fen.; kwartalnie 7 Mk. 80 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 6 wieczorem.

FILIA w Będzinie plac 3-go Maja Cukiernia W. Czerwińskiego.

Nowa rewolucya w Petersburgu!

Kiereński uciekł! Ministrowie uwięzieni! Lenin panem stolicy! Żądanie natychmiastowego pokoju.

WIEDEŃ. Nasza stacya iskrowa na północno-wschodnim froncie przejęła następującą depeszę iskrową do wszystkich armii:

Odezwa wojskowego komitetu rewolucyjnego.

„— — — — — — — — — — więźniowie polityczni będą natychmiast wypuszczeni na wolność. Byli ministrowie Konowałow, Kiszkin, Tereszczenko, Miljantow, Nikitin i t.d. zostali przez komitet rewolucyjny wtrąceni do więzienia. Kiereński uciekł.

Wszystkim organizacyom poleca się, aby chwyciły się wszystkich środków, celem uwięzienia Kiereńskiego i odstawienia go do więzienia.

Wszelkie udzielanie Kiereńskiemu pomocy, będzie karane jako zdrada wobec państwa. W Petersburgu zwyciężyła rewolucya robotników i żołnierzy. Wszechrosyjski kongres delegatów robotników i żołnierzy wyraża nadzieję, że na kolejach będzie utrzymany porządek i że ruch ani an chwilę nie ustanie.

(Początku depeszy brak).

Najpierw telegraf.

PETERSBURG. 7.XI. W ciągu nocy i dziś rano spór między rządem a Radą Robotników i Żołnierzy jeszcze gorzej się zaostrzył. Akcya maksymalistów rozwija się szybko. Telegraf znajduje się w ich rękach.

UDZIAŁ MARYNARZY.

LONDYN. Biuro Reutera donosi z Petersburga, że oddział marynarzy pod wodzą komitetu wojskowego bolszewików obsadził Petersburską Ajencyę telegraficzną. Centralę telegraficzną, Bank państwa i ministerstwo marynarki, gdzie odbywała posiedzenia rada republiki, która obecnie wobec powagi sytuacyi przerwała obrady.

Dotychczas nie zgłoszono zaburzeń, pomijając kilka wypadków wykroczeń apaszów.

PROKLAMACYA DO LUDNOŚCI.

PETERSBUG 7.XI (godz. 9 min. 25 wieczorem). Dzień ubiegły spowodował pewną zmianę w sytuacyi ogólnej w stolicy, gdzie ruch maksymalistyczny znacznie postąpił nie powodując jednak żadnych niepokojów.

Koło godziny 5 rewolucyjny komitet wojskowy wydał proklamacyę donoszącą, że Petersburg dzięki pomocy garnizonu stolicy, który umożliwił przeprowadzenie zamachu stanu bez rozlewu krwi, znajduje się w jego roku.

Proklamacya oświadcza wkońcu, że nowa władza zaproponuje bezpośrednio stronom walczącym sprawę zawarcia pokoju, zajmie się nadaniem ziemi chłopom i zwołaniem konstytuanty.

ŻĄDANIA LENINA.

LONDYN. Biuro Reutera otrzymało od Petersb. Aj. telegr. opanowanej przez maksymalistów następującą depeszę:

Maksymaliści opanowali stolicę i uwięzili ministrów. Lenin przywódca maksymalistów zażądał natychmiastowego zawieszenia broni i zawarcia pokoju.

Marsz z frontu na Petersburg,

BERLIN. „Lokal Anzeiger“ dowiaduje się z szwajcarskiej granicy, że wojska z frontu północnego oświadczyły się za petersburską Radą Rob. i Żoł. i maszerują na Petersburg. Żołnierze oddani R. R. i Ż. obsadzili fabryki amunicyi na przedmieściu wyborskiem.

Flota niemiecka na wodach fińskich.

SZTOKHOM. Przedstawiciel c. i k. Biura kor. telegrafuje: „Tidningen“ donosi z Haparandy, że komunikacya między Finlandyą a Petersburgiem przerwana. Część niemieckiej floty bałtyckiej stoi przed Helsingforsem.

Cesarz Karol królem polskim, cesarz Wilhelm wielkim księciem litewskim?

WIEDEN 7 listopada.

„Neue Freie Presse“ donosi z Berlina: Z rady koronnej, która odbyła się 5 listopada w berlińskim zamku „Bellevue“ pod przewodnictwem cesarza Wilhelma, słychać co następuje: Główny przedmiot narad stanowiło ostateczne rozwiązanie kwestyi polskiej. Jak słychać obradowano nad inicyatywą austryacką, według której proponowana jest unia personalna i ewentualny wybór cesarza Austryi i króla Węgier na króla Polski. Obszar nowego Królestwa ma być rzekomo zaokrąglony przez przyłączenie części Litwy, przedewszystkiem historycznie do Polski należącej gubernii suwalskiej. Pozatem Polska ma otrzymać t. zw. wolną flotę, t. j. prawo nieograniczonej żeglugi na „niemieckiej“ Wiśle. Narad jeszcze nie ukończono. Hr. Czernin zdaje się przedłuży swój pobyt w Berlinie. Z austro-węgierskiemi propozycyami będą prawdopodobnie połączone różne propozycye niemieckie, które mają być równocześnie rozstrzygnięte.

Z innej strony donoszą, że kwestya polska będzie w ten sposób załatwioną, iż cesarz Austryi przyjmie tytuł króla polskiego, a tem samem Polska będzie połączona z Austro-Węgrami unią personalną, przyczem Galicya byłaby włączoną do przyszłego królestwa polskiego. Tytułem wynagrodzenia dla Niemiec, ma być Litwa i Kurlandya w podobnym stosunku przyłączona do Prus z tytułem wielkiego księstwa litewskiego i księstwa kurlandzkiego.

„Neue Freie Presse“ zauważa: Jak nam donoszą, rokowania w kwestyi polskiej w Berlinie postąpiły daleko. Można przyjąć napewno, że rozwiązanie tej kwestyi nastąpi w austro-polskim duchu.

Otwarcie mostu na Wiśle.

Annopol 6 listopada.

Koło Annopola w powiecie Janowskim odbyło się wczoraj uroczyste otwarcie monumentalnego mostu na Wiśle o długości 852 metrów. Od rana już gromadziła się ludność okoliczna, by być świadkiem tego zdarzenia, które, będąc uwieńczeniem wspaniałego dzieła techniki wojennej, ma równocześnie pierwszorzędną doniosłość dla gospodarczego rozwoju całej tej części kraju. Na prawym brzegu Wisły, gdzie poczyniono przygotowania do uroczystości, oczekiwali przybycia Generalnego Gubernatora komendanci okolicznych powiatów ze swymi oficerami i urzędnikami, personel budowy mostu, deputacya innych komend wojskowych, gmin, stowarzyszenia z chorągwiami oraz młodzież szkolna. Kompanii honorowej dostarczył 11-ty batalion saperów, orkiestry 58 pułk piechoty. O godzinie 11-ej zjawił się Generalny Gubernator z orszakiem, odbył przegląd kompanii honorowej i przyjął raporty służbowych oficerów, poczem w imieniu miejscowej ludności przemówił do niego właściciel ziemski p. Leon Hempel, dając wyraz radości, że może powitać Generalnego Gubernatora w tych dniach tak doniosłych dla narodu polskiego, a równocześnie podziękować mu za dotychczas okazaną tym stronom Polski życzliwość.

Przemówienie hr. Szeptyckiego.

Generalny Gubernator podziękował w odpowiedzi, za liczne zjawienie się ludności na tej uroczystości. Jest to dowodem, że austr.-węg. władze starają się wszelkiemi stronami o podniesienie kraju i przygotowanie gruntu pod przyszły rząd polski, który już w najbliższym czasie obejmie dalsze prowadzenie rozpoczętych prac.

Generalny Gubernator zakończył, przypominając zaniedbanie kraju w czasie 100 lat z górą trwającej gospodarki rosyjskiej i wskazał na kulturalne rezultaty pracy ostatnich lat, która dzięki współdziałaniu władz okupacyjnych i ludności wydała tak pocieszające owoce. Mowę Generalnego Gubernatora przyjęto żywemi oklaskami. Następnie ofiarował burmistrz miasta Annopola polskim zwyczajem Generalnemu Gubernatorowi chleb i sól, co również zrobił przedstawiciel gminy żydowskiej. Generalny Gubernator zapewnił delegacyę gminy żydowskiej, że ludność żydowska cieszy się zupełnem równouprawnieniem, musi się jednakże starać wszelkiemi siłami o udowodnienie, że uważa się za pełnowartościowych obywateli Polski, do której przynależy już od wieków.

Przemówienie ks. Czyżeskiego.

Następnie superior polowy Monsignore Czyżeski, który ludność tych okolic zna jeszcze z czasów pierwszych walk w 1914 roku, wygłosił przemowę w języku polskim i niemieckim, w której podniósł, że cała monarchia i siła zbrojna jednoczy się sercem z cesarzem Karola w dniu jego imienin. Ludy monarchi i armia pamiętają, że mają w nim władcę, który umiłował pokój, lecz potrafił też opuścić straszliwy miecz na głowy nieprzyjaciół, by wymusić pokój sprawiedliwy dla państwa. Zło-

żywszy cesarzowi żołnierskie ślubowanie wierności, ciągnął mówca dalej:

„Stoimy na mozolnie zdobytej ziemi! Ludu Annopolski! Wzruszenie mnie ogarnia na wspomnienie o 23-im sierpnia 1914, kiedy to tu, pod Annopolem i Księżomierzem, brała chrzest ogniowy krakowska 12-a dywizya piechoty, złożona z żołnierzy polskich, niemieckich i czeskich. Po modłach dziękczynnych na polu bitwy musiałem spełnić smutny obowiązek: pogrzebać zmarłych zwycięzców. — „Boże miłosierny“, tak dotąd modliłem się zawsze wśród wrzawy bitwy, „spraw by tyle krwi serdecznej nie lało się daremnie“! I Bogu niechaj będą dzięki; z krwi naszych bohaterów wyrosła wolność tego kraju. Nieszczęśliwa Polska uwolniła się od tyranii moskiewskiej i uzyskała teraz dzięki wielkodusznym aktom obu zwycięskich cesarzów własny rząd, w którego ręku spoczywa jej szczęsna przyszłość. Uczycia głębokiej wdzięczności i czci wyraziła dnia 27-go października Rada Regencyjna naszemu monarsze. Jestem przekonany, że każdy Polak pozostanie wdzięczny Bogu i naszym bohaterom, bo w tej wojnie światowej ukuto trwały związek między monarchią a Polską. Ciężka wojna nakłada wprawdzie jeszcze na każdego obywatela wiele ofiar, ale ta droga ciernista prowadzi do owoców pokoju. Oby Matka Boska Częstochowska, której nasz głęboko wierzący monarcha ofiarował teraz posąg przez świątynią narodową polaków, ubłagała rychły pokój dla wszystkich.

W rzędzie prac kulturalnych, których c. i k. Generalne Gubernatorstwo dokonało na wszystkich polach na pożytek dotkniętego niedolą kraju, staje dziś dzieło pomnikowe, które zaszczyt przynosi swoim budowniczym i naszej monarchii. Oby ten nowy most, któremu dziś Kościół daje błogosławieństwo, wyszedł na pożytek ludzkości! Tak nam Panie Boże dopomóż.“

Msza polowa.

Następnie udali się goście wraz z tłumem widzów do zaimprowizowanej kaplicy przy moście, gdzie ks. kan. Czyżewski odprawił mszę polową. Po odśpiewaniu Te Deum wystąpił kierownik budowy podpułkownik Barger i podziękowawszy Generalnemu Gubernatorowi za przybycie, wskazał na ogrom prac dokonanych w ciągu dwuletniej budowy. Nad całą tą olbrzymią pracą czuwał nadp. dr. inż. Fiedler. Dziełu temu poświęcił on wszystkie siły i wielką wiedzę i mimo przeszkód żywiołowych doprowadził je do pomyślnego końca. Dzień dzisiejszy może go napawać zasłużoną dumą.

Prośbą, zwróconą do Generalnego Gubernatora, by przeciął sznur wejścia na most, zakończył podpułkownik Barger swe przemówienie, poczem nadpor. Fiedler skreślił w następujących słowach przebieg budowy.

Historya budowy mostu.

Ekscelencyo! Most, który dziś otwarty został przez Ekscelencyę, jest już czwartą tego rodzaju budową na tem miejscu. W lecie 1914 poczyniły tu nasze wojska przygotowania do budowy mostu. Następnej zimy i wiosny aż do chwili zwycięskiej ofenzywy naszych wojsk stał tu most rosyjski, który następnie został spalony. Jeden z austro-węgierskich batalionów mostowych zbudował tu następnie most o wiązaniach wiszących, obok zaś na ramach z czasów rosyjskich jeszcze i most pomocniczy. Prowizoryczny ten most przetrwał choć zwycięskiemi uderzeniami krę w grudniu 1916, a w lutym 1916 otrzymałem rozkaz usunięcia tych szkód. 6-go maja 1916 nadeszła decyzya Naczelnej Komendy Armii, przychylająca się na wniosek Generalnej Gubernii przebudowania starego mostu, co w danych warunkach równało się nowej budowie, tylko w trudniejszych okolicznościach. Drzewa dostarczyły lasy rządowe koło Browa; w końcu maja 1916 został wbity pierwszy pal w dno rzeki. Siła nośna mostu została tak obliczona, że środkiem mogą jechać przy największem obciążeniu dwie kolumny moździeży 30.5 cm., równocześnie zaś bokami przechodzić tłum ludzki, dający obciążenie 460 kg. na metr kwadratowy. Most spoczywa na przęsłach grupowych, składających się z 42 pali wbitych na głębokość 10 m. w dno rzeki.

(Dokończenie nastąpi).

250.000 Włochów w niewoli.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEN 8 listopada. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WŁOSKIM. Sprzymierzone armie pod komendą marszałka poln. arcyks. Eugeniusza uderzyły wczoraj w nieznużonym pościgu na Livenzę. Nieprzyjaciel stawiał wszędzie gwałtowny opór przekroczeniu rzeki, lecz został w wielu miejscach przez austro-węgierskie oraz niemieckie wojska odrzucony i zmuszony do odwrotu. W górach bronią się Włosi we wielu punktach wytrwale. Na południe od Tolmezzo poza naszym frontem broniła się pewna dzielna grupa włoska pod wodzą komendanta 36 dywizyi, oparta o forty przez kilka dni, stawiając opór atakom naszych wojsk górskich i strzelców niemieckich.

Przedwczoraj wieczorem zaprzestały działa włoskie ognia; wczoraj zupełnie odcięty nieprzyjaciel wysadził forty. Próba przebicia się nie powiodła się. Po honorowej walce nieprzyjaciel w sile kilku tysięcy ludzi złożył broń. Także na skraju gór Cadore i Primoer przyszło do gwałtownych zdarzeń. Nasze wojska opanowały ważne punkty.

W jeńcach i zdobyczy wpadło wczoraj w ręce sprzymierzonych: 1 generał, 1 sztab dywizyi, 20 pułkowników, 170 oficerów i 17,000 żołnierzy; 80 dział i 6 aparatów lotniczych.

Ogólna **liczba jeńców wzrosła do 250,000**, zdobytych **dział do 2,300**.

NA FRONCIE WSCHODNIM i w Albanii bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

BERLIN 8 listopada Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. Na froncie flandryjskim nie ponowił nieprzyjaciel swych ataków. Działalność artyleryi była żywa, wzmogła się zwłaszcza na odcinku koło Izery i Paschaendaele. Miasto Duixmuden stało pod gwałtownym ogniem minierek. Na północ od Poelkapelle i Armentieres odparto angielskie oddziały wywiadowcze. Z wąwozu Silepte przyprowadzono jeńców francuskich ze skutecznych walk na przedpolu. W Sundgay działalność artyleryi żywa już od kilku dni wzmogła się do największej gwałtowności po obu brzegach kanału Ren—Rodan. Popołudniu francuskie wojska atakowe uderzyły na południe i na północ od kanału. Koło Hammertsweiler odparto nieprzyjaciela; na zachod od Heitweiler, wybiegające naprzód kawałki rowów pozostały w jego ręku. Wieczorem z ogromnemi stratami załamał się tu ponowny atak francuski.

Od trzech dni utracili przeciwnicy w walce powietrznej i w ogniu obronnym 24 aparaty lotnicze.

NA FRONCIE WSCHODNIM. Koło Brodów i nad Mołdawą ożył chwilowo ogień.

NA FRONCIE MACEDOŃSKM. W łuku Cerny działalność artylaryi wzmogła się znowu.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Nasze oddziały prące od kilku dni naprzód po drogach górskich złamały opór nieprzyjacielskich tylnich straży.

Nieprzyjacielowi, który wytrzymywał jeszcze nad środkowem Tagliamento pomiędzy Tolmezzoi Gemone na stałych obwarowaniach Monta San Simeone kolumny atakowo oskrzydleniem przecięty odwrót. Dotąd musiało poddać się 17,000 Włochów w czem 1 generał wraz 80 działami.

Na równinie walki wzdłuż Livenzy. Dywizye niemieckie i austryackie świeżym rozmachem pomimo zburzonych mostów wywalczyły sobie przejście i odrzuciły nieprzyjaciela wstecz ku zachodowi.

v. Ludendorff.

Komunikat wiecz. austr.

WIEDEŃ. Z woj. kwat. pras. donoszą: Walki w dolinie weneckiej mają korzystny przebieg.

Szczegóły z przebiegu kontrrewolucyi rosyjskiej.

PETERSBURG 7 XI (godz. 11 min. 40. Oficyalnie). Delegacye garnizonujących w Petersburgu 3 pułków kozackich oświadczyły, że pułki te nie będą słuchały rozkazów Rządu Tymczasowego i nie pomaszerują na komitet rewolucyjny wojskowy. Oświadczyły one gotowość utrzymania porządku publicznego w stolicy.

Popołudniu odbył petersburski rewolucyjny komitet wojskowy nadzwyczajne posiedzenie, na którem prezydent Trocki oświadczył, że Rząd Tymczasowy nie istnieje. Część ministrów uwięziono, a rada republiki została rozwiązana. Lenin powitany burzliwymi oklaskami wygłosił mowę w której jako 3 główne zadania demokracyi określił:

1) **natychmiastowe zakończenie wojny**, w którym to celu nowa władza zaproponuje natychmiast stronom prowadzącym wojnę zawieszenie broni;

2) nadanie ziemi chłopom;

3) uregulowanie przesilenia gospodarczego.

Zgromadzenie przyjęło wniosek wyrażający życzenie, by powyższe zadania zostały możliwie szybko przeprowadzone.

Oświadczenie dra Seidlera w sprawie polskiej.

WIEDEŃ. W komisyi budżetowej Izby posłów przed przystąpieniem do porządku dziennego poseł Ellenbogen wskazując na doniesienia dzienników berlińskich w sprawie polskiej podniósł zastrzeżenia natury gospodarczej i politycznej twierdząc, że takie rozwiązanie kwestyi (patrz nasz art. pierwszy Red.) przedstawiałoby niebezpieczeństwo dla pokoju, gdyż Rosya uznałaby je za prowokacyę.

Również w komisyi konstytucyjnej poseł Renner postawił wniosek odbycia dyskusyi nad sprawą polską,

Uchwalono i odbyto o godz. 4 posiedzenie wspólne obu tych komisyj na których prezydent ministrów dr. Seidler oświadczył co następuje:

„Wobec zapytania wystosowanego przez kilku członków komisyi w przedmiocie wiadomości podanych przez dzienniki o rzekomej umowie ku urzeczywistnieniu tzw. programu austryacko-polskiego mam zaszczyt oświadczyć w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych co następuje:

Wiadomości dzienników berlińskich o przebiegu i stanie rokowań między rządami Austro-węgier i Niemiec w sprawie polskiej nie odpowiadają faktom. Między hr. Czerninem a rządem państwa niemieckiego rozpoczęły się dopiero wstępne pertraktacye, co do sposobu rozwiązania kwestyi polskiej, które miały przebieg zadawalniający, ale wcale nie zostały zakończone i nie mogły doprowadzić do konkretnych umów, ile że przy umowach jakie mają być zawarte jeszcze inne czynniki będą powołane do wypowiedzenia się“.

POWRÓT HR. CZERNINA.

WIEDEŃ. Hr. Czernin powrócił z Berlina.

nie potrafisz nawet, jak widzę, opanować twej niecierpliwości. Jesteś naprawdę zakochana".

„Naprawdę", odparła carowa przekładając niedbale prawą nogę przez lewą. „Jestem zakochana, ale to nie wszystko. Mirowicz kocha mnie także. Nie bywa się kochaną zbyt często, a już nigdy tak całem sercem, tak wszystkimi zmysłami, by już ani drgnienia nie zostało dla jakiej drugiej. On jest moim ciałem i duszą. Rozkoszuję się miłością, jak smakosz rzadką potrawą".

Obie kobiety zamilkły na chwilę. Carowa nadsłuchiwała:

— „Czy to nie koń uderzył kopytem"?

— „Nie".

„Tak mi serce bije" odezwała się carowa, kładąc rękę na piersi,

— „Ty wielka mała kobietko", zawołała Daszkowa. „Cóż zamierzasz z nim począć?"

— „Nie wiem", odparła carowa, przystępując równocześnie do okna dla pokrycia zmieszania.

— „Nie wiesz?"

— „To jedno wiem tylko", zaczęła piękna despotka poważnie „że pospolicie on skończyć nie może".

— „A więc jak?"

— „Jak płomień, który sam się strawi".

— „To okrutna myśl".

— „Być może, ale myśl pełna poezyi".

— „Czyż on musi wogóle skończyć?" zapytała księżna,

Carowa skinęła potakująco głową.

— „Zawiodłam się na nim. Moje serce jest opanowane, ale głowa wolna. Mirowicz nie jest mężczyzną zdolnym obalić, zastąpić, Orłowa. To marzyciel. Zalety jego czynią go niebezpiecznym dla państwa. Z nim można przeżyć jedynie krótkie, rozkoszne intermezzo. Ale co począć z nim następnie...?"

— „Miłość twoja ma straszną logikę".

Katarzyna II spacerowała tam i z powrotem, z rękoma założonemi na plecy, ze spuszczoną głową:

nierozsądne, któż to panu powiedział, że dla miłości istnieje coś niedosięgalnego. Chyba, że byłaby to sama matka Boża kazańska“.

— „Prawie na to samo wychodzi...“

— „Pan kochasz — ?“ zawołała nieznajoma wesoło.

— „Moją cesarzową! Poddany swą monarchinię; niewolnik swoją panią“!

W tej chwili poruszyła się nieznacznie kotara zasłaniająca okna komnaty od góry do dołu.

— „Pewnie, że to niedobrze“, odezwała się nieznajoma, „ale ponieważ mam dobre serce, pomogę panu, o ile to leży w mojej mocy. Mam przyjaciółkę, której postać zupełnie do cesarzowej—“.

— „Nie pani! Nie rozumiesz mnie. Zaklinam cię, pozwól mi odejść!“ zawołał Mirowicz.

— „Ależ przypatrzże się pan chociaż! Całkiem według pańskiego gustu. Otóż ona!“

Kotara rozsunęła się i wysoka, o bujnych kształtach kobieta w ciężkiej błękitnej sukni jedwabnej, silnie z przodu wedle panującej mody wydekoltowanej, z czarną maseczką na twarzy, podeszła ku zdumionemu oficerowi. Jeden giest oddalił przyjaciółkę, a ona sama podeszła ku otomanie zapraszając Mirowicza ruchem ręki, by usiadł koło niej.

Młodemu oficerowi serce przestało bić na chwilę. Ta kobieta miała w sobie coś rozkosznego, co go upajało, a zarazem coś tak władnego, że czuł się zupełnie preez nią podbitym. Ona zaś przypatrując mu się z skrzyżowanemi na piersiach rękami, zaśmiała się po chwili i spytała głosom na którego dźwięk przeniknął go dreszcz rozkoszny:

— „Będziesz mnie mógł kochać, poruczniku?“

— „Nie“.

Zaśmiała się znowu.

— „A więc ty kochasz swoją cesarzorzą?“

— „Kocham ją, i to tak namiętnie, tak szalenie, że pani nie jesteś w stanie tego pojąć“ zawołał Mirowicz.

— „Dlaczegoż to?“

Mirowicz zerwał się z miejsca i zaczął krążyć wszerz i wzdłuż po komnacie.

— „Uspokój się. Mówią, że cesarzowa jest skłonna do miłości i lubi miłostki. Może znajdziesz pan łaskę w jej oczach“.

Mirowicz stanął i wypatrzał się na piękną, pulchną, nieznajomą wzrokiem omal że nie przerażonym.

— „Zdaje mi się, że obawiasz się pan swojego szczęścia“. Mirowicz cofnął się o krok, zbladł i zaczął drżeć na całem ciele. Teraz dopiero poznał ten głos — i upadł na kolana.

— „Masz odwagę kochać twą cesarzową“? zawołała zrywając maskę z twarzy. Przed Mirowiczęm stała Katarzyna II, dumna a zarazem piękna.

— „Chodź!“ Podniosła go z ziemi. „Chodź! Jesteś moim. Kocham cię“. Pulchne ramiona despotki oplotły się koło jego szyi, przyciągając go do namiętnie falującej pie si. Mirowicz drżał jak w febrze.

Carowa tupnęła bucikiem.

— „Odwagi! Masz mnie kochać, ja chcę tak. Jesteś moim niewolnikiem. Bywają godziny, w których jestem dzieckiem i potrzebuję zabawki. Chodź, chcę się z tobą bawić“.

Tego już było za wiele.

Mirowicz wyrwał szpadę z pochwy i rzucił ją na ziemię, a potem porwał namiętnie carową w ramiona. Ona leżała oparta o jego pierś, jej wargi wysysały zeń duszę; ręce jego bawiły się jej lokami, z których puder sypał się jak lekki szron na jego ramiona.

— „Kocham cię“, szeptała carowa, „chcę cię uszczęśliwić, jeżeli jesteś odważnym, jeżeli umiesz dochować tajemnicy. Nikt nie śmie wiedzieć, że należę do ciebie.

Tu w zamku gatczyńskim, w pawilonie księżnej Daszkowej będziesz się odtąd widział ze mną co wieczora. Ale przyjdzie czas, że miłość moja wywyższy cię nad wszystkich. Twój los jest w twoim ręku. Bądź odważny, roztropny i kochaj mnie... Dobrze mi jest, być kochaną“.

IV.

W jednem z skrzydeł pałacu galczyńskiego siedziały Katarzyna II i księżna Daszkow zatopione w poufnej rozmowie. Carowa przyjechała konno. Miała na sobie wysokie buty safianowe tak, jak je noszą przy paradnym stroju rosyjskie chłopki i kupcowe, ciemny płaszcz męski taki, jak nosiły go wówczas damy światowe i mały trójgraniasty kapelusz z kołyszącem się białem piórem. Silnie zniecierpliwiona stukała szpicrutą o obcas buta, wstawała od czasu do czasu, by znów się rzucić na poduszki otomany.

Daszkowa przyglądała się jej z sporą dozą ciekawości, aż naraz zaczął krążyć koło jej ust delikatny uśmieszek.

— „Śmiejesz się ze mnie Katinko“, odezwała się carowa. „czemu się śmiejesz?“.

— „Jesteś bardzo zakochana“.

— „Bóg mi świadkiem, że bardzo, naprawdę nie po cesarsku“.

— „Od miesiąca spotykasz się u mnie z Mirowiczem co wieczór; on jest twoim jak niewolnik, a mimo to nie zużyła się ani odrobinę twoja przyjemność w posiadaniu go. Podziwiam cię. A dzisiaj, gdy już przeszło miesiąc minął, zjawiasz się pierwsza na schadzkę i

KRONIKA.

Likwidacya 1-go p. p. Legionów polskich została ukończona przed kilku dniami w Siedliskach, obok Przemyśla. Pułk ten więc w Legionach przestał już istnieć.

Oficerowie likwidujący, wysłani z Komendy Legionów, odebrali od pozostałych oficerów 1 p. p. rachunki w największym porządku i wręczyli im dokumenta podróży na wyjazd.

Małżeństwa w Polsce po wojnie. Na temat ten odbyła się ciekawa dyskusya w warszawskim Tow. walki z nierządem. Zdaniem prelegentów i prelegentek z kół lekarskich, niektóre małżeństwa będą loteryą, na której nowożeńcy wygrywać mogą—choroby. Chodzi o to, aby temu zapobiedz. W kilku stanach Ameryki północnej, w Dukacie i Indyach, wprowadzono świadectwa lekarskie przedślubne. Inowacya ta nie utrzymała się jednak długo nawet tam, w kraju, gdzie są możliwe wszelkie niemożliwości. Myślano również o tej reformie w krajach skandynawskich i w Niemczech.

Bardzo interesujący opis działalności inspektorek obyczajowych odczytała p. Idzikowska, uzasadniając, że ustawy reglamentacyjne w niektórych krajach są niezmiernie twarde.

Polskie szkolnictwo państwowe. W Kielcach w dn. 31 października rb. odbył się uroczysty akt oddania szkolnictwa w ręce przedstawicieli władz polskich. Po nabożeństwie w kościele św. Krzyża. w portretowej sali pałacu biskupiego do zebranych przedstawicieli władz okupacyjnych i wszystkich istniejących w Kielcach instytucyi i stowarzyszeń, przemówił pułkownik Kostelecki, który w serdecznych słowach dziękował dotychczasowemu inspektorowi za gorliwą pracę na polu oświatowem. Po nim przemawiał starosta Koncki, wykazując w przemówieniu swem doniosłość przeżywanej chwili. Kulminacyjnym punktem uroczystości było przemówienie przedstawiciela państwowej władzy polskiej p. F. Kostucha. Ostatni przemawiał ks. kanonik Brożek, który przemówienie swe zakończył okrzykiem: „Niech żyje wolna i niepodległa Polska!"

Podeszwy metalowe. Na zebraniu sekcyi rzemieślniczej w Warszawie były demonstrowane podeszwy metalowe.

Wynalazek ten zrobił duże wrażenie w świecie szewskim. Podeszwy wyrabiane z blachy metalowej mają być nieprzemakalne, ciepłe, bardzo trwałe, lekkie i co najważniejsza obecnie—tanie.

Kradzież 48.000 pudełek cygar. Przy ul. Widzewskiej 66 w Warszawie za pomocą wybicia szyby dostali się do składu cygar Szlamy Lewkowicza złodzieje i skradli 48.000 pudełek cygar, wartości z górą 34.000 mk. O kradzieży zawiadomiono policyę kryminalną, która w trakcie dochodzenia część skradzionych cygar znalazła w mieszkaniu Owczarkowej przy ul. Widzewskiej 75.

Nowe banknoty w Rosyi. Z Petersburga donoszą, że ministerstwo finansów wypuściło w obieg nowe banknoty, wartości 20 i 40 rubli. Mają oni format bardzo mały. Rząd musi zaspakajać potrzeby państwa z pomocą nowych emisyi banknotów, a ilość tych emisyi jest tak wielka, że dotychczasowe machiny, drukujące banknoty, nie wystarczają i musiano obmyśleć nowy typ banknotów, ułatwiający ich fabrykacyę.

W pogoni za węglem. Na rampie kolei W.-W. w Piotrkowie zdarzyły się w ciągu krótkiego czasu dwa wypadki śmierci, spowodowane chęcią zeskamotowania kilku kawałków węgla. Naprzód 14-letni Józef Witaszkiewicz dostał się pod wagon i przewieziony do szpitala, zmarł tegoż dnia, a w kilka dni później 13-letni Srul Szotek wpadł w d. 25 z. m. pomiędzy bufory węglarek, skąd wydostano go martwego. Widocznie nawet śmierć nie jest zbyt wielką ceną za kawałek węgla.

Pomoc dla urzędników miejskich w Lublinie. Według informacyi „Dziennika Lubelskiego" Zarząd Magistratu ma zamiar wypłacić swym funkcyonaryuszom pensyę za 3 miesiące zgóry, by dać im możność poczynienia odpowiednich zapasów na zimę. Zaliczkę tę strącanoby później z pensyi miesięcznej stosownie do jej wysokości. Prócz tego na piesiedzeniu Rady Miejskiej z dnia 25 października rozpatrywano wniosek wprowadzenia na koszt Magistratu przymusu szkolnego dla dzieci pracowników miejskich. Przewiduje się opłacanie wpisów za dzieci kształcące się w szkołach początkowych, zawodowych i średnich. Wniosek odesłano na razie do Sekcyi szkolnej i Sekcyi finansowej.

Próba ucieczki bandytów. Umieszczeni w polowem więzieniu w Radomsku czterej bandyci, oskarżeni o szereg napadów, próbowali zbiedz. W nocy z niedzieli na poniedziałek, sterroryzowawszy więźniów, siedzących w tej samej celi, wyłamali drzwi na dolny korytarz i usiłowali wyważyć drzwi frontowe. Ucieczka prawdopodobnie byłaby się udała, gdyby nie wypadkowe zagaszenie przez badytów światła, co spowodowało alarm i zatrzymanie uciekających przez wartę.

Z MIASTA i OKOLICY.

KURSY KOOPERATYSTYCZNE.

DĄBROWA, 9 listopada.

W myśl uchwał ostatniego zjazdu stow. spoż. w Warszawie z dn. 24 i 25 czerwca r. u. został opracowany następujący program odczytów, wykładów tygodniowych i t.p.:

W niedzielę dn. 11 b.m. w lokalu sosnowieckiego oddziału warsz. zw. st. spoż. na Pogoni odbędzie się konferencya kierowników handlowych stowarzyszeń spożywców w Zagłębiu.

Z inicyatywy Polskich Związków Zawodowych w niedzielę dn. 11 b.m. w wielkiej sali Związku na Pogoni odbędzie się publiczny odczyt p. J. Hempla na temat: „Związki Zawodowe a kooperatywy". Przewidziana jest po odczycie dyskusya oraz wyjaśnienia prelegenta na zgłoszone interpelacye i pytania.

W niedzielę dn. 11 b. m. staraniem stow. współdz. w Toporowicach p. J. Nijak wygłosi odczyt o kooperatywach, a w ciągu tygodnia od 12 do 17 tamże odbędą się kursy praktyczne o rachunkowości.

W przyszłym tygodniu t. j. od 12 do 17 b.m. przy miejscowym stow. spoż. „Robotnik" na Ksawerze w Dąbrowie odbędą się kursy dla członków zarządów i komisyi rewizyjnych. Wykładać będzie p. Hempel.

Dnia 18 b.m. w sali Domu Ludowego w Niwce o celach i zadaniach kooperatyw będzie referował p. Hempel. Wejscie bezpłatne.

Dn. 18 b. m. staraniem miejscowego st. spoż. w Dobieszowicach odbędzie się odczyt publiczny, a w ciągu całego tygodnia od 19 do 24 listopada włącznie pod kierunkiem p. Nijaka odbędą się kursy kooperatystyczne.

Od 19 do 24 listop. włącznie staraniem stow. spoż. „Sprawiedliwość" w Milowicach w sali Domu Ludowego odbędą się kursy tygodniowe.

25 b.m. w sali m. klubu w Grodźcu p. Hempel wygłosi odczyt o kooperatywach, a w terminie od 26 list. do 1 grudnia włącznie przy I grodzieckim stow. spoż. odbędą się kursy dla członków.

Dąbrowa.

(d) **Nabożeństwo.** W czwartek o godz. 8 rano w miejscowym kościele parafialnym z okazyi rocznicy istnienia policyi odbyło się nabożeństwo, poczem ks. kanonik Mazurkiewicz przemówił bardzo serdecznie do członków policyi, składając życzenia pomyślnej pracy w przyszłości.

(d) **Patenty.** Wydział Skarbowy m. Komendy Powiatowej ogłosił, że wszystkie firmy przemysłowo-handlowe w powiecie dąbrowskim obowiązane są odnowić patenty na rok 1918. Wydział przyjmować będzie interesantów w ciągu listopada i grudnia. Opóźnienia spowodują kary.

Pożądanem byłoby, aby wydział skarbowy ogłosił w pismach—jak to uczyniły władze niemieckie—rejestr firm przemysłowych i handlowych—dla tem łatwiejszego oryentowania się w stosunkach.

(d) **Zawiadomienie o chorobach zakaźnych.** Lekarze, felczerzy, akuszerki, właściciele domów, opiekunowie itp. obowiązani są meldować odnośnym władzom lekarskim każdą chorobę zakaźną.

Sosnowiec

(s) **Ze Związku floryańskiego.** Na niedzielnym zebraniu w Stowarzyszeniu techników wybrano zarząd miejscowego oddziału Związku floryańskiego, do którego weszli: pp. Winter, Kaliszek, Kubicki, Nowakowski, Marszałek, Wardzichowski, Drzewiecki i Srokowski. Do Komisyi rewizyjnej wybrano: ks. Pieńkowskiego, Wołyńca i Paulego.

(s) **Podatek przemysłowo-handlowy.** Urząd powiatowy w Sosnowcu przyjmuje deklaracye w sprawie podatku przemysłowo-handlowego i sam podatek od 19 listopada do 1 grudnia w urzędzie powiatowym lub od 3 do 7 grudnia włącznie w ratuszu w Zawierciu.

(s) **Wyjaśnienie.** Wobec krążenia pogłosek, jakoby podróże do okupacyi austryackiej odbywać się miały bez przepustek granicznych, lecz jedynie za okazaniem dowodu osobistego (paszportu), pisma wychodzące na okupacyi niemieckiej dowiadują się w tej sprawie ze źródła urzędowego, co następuje:

Według rozporządzenia generał-gubernatorstwa warszawskiego z dnia 24 października 1917 r. Sekcya II d V 8304, podróże z generał-gubernatorstwa warszawskiego do ziem c. i k. gubernatorstwa wojskowego lubelskiego nie wymagają już wizum austryackiego; natomiast podróże takie wymagają nadal przepustek kolejowych. Dla podróży do monarchii austro-węgierskiej dotychczasowe przepisy pozostają niezmienione.

Będzin

(b) **Nieścisłość.** „Volksblatt", organ żydowskich kół zbliżonych do „Bundu" wydrukował wywiad swojego przedstawioiela z Będzina z dr. Weizieherem i... p. Leonem Rygierem w sprawie rady miejskiej. Pomijając stronę rzeczową, choć i w tym względzie należałoby zrobić zastrzeżenie, „Volksblatt" przytacza krótką charakterystykę osoby p. Leona Rygiera, jakoby grał wybitną rolę w życiu społecznym kół będzińskich, a w rokowaniach miał rzekomo występować jako przedstawiciel Polaków. O ścisłości doniesienia przedstawiciela „Volksblattu" można powątpiewać choćby z tego względu, że p. Rygier w rokowaniach nie mógł brać udziału, gdyż nie angażuje się do żadnego stronnictwa, a podczas wyborów mieszkał w Sosnowcu. P. Rygier nie mógł mieć wówczas żadnego mandatu przemawiania w sprawie wyborów do Rady będzińskiej, chyba że jego stanowisko w literaturze upoważniło go do tego, w każdym bądź razie pierwszy głos należał do stronnictw. P. Rygier mieszka w Będzinie od niedawna.

(b) **Z Sądu.** Sprawa p. Jana Gęborskiego o wprowadzenie go w posiadanie Góry Zamkowj, wobec przedstawionych z obu stron znacznej ilości dowodów została odłożona.

W sprawie T-wa wzajemnego kredytu w Dąbrowie—z p. Sz. Fürstenbergiem sąd pokoju k. p. przysądził na korzyść wz. kredytu należność, traktując tę sprawę, jako czysto wekslową.

Sprawa o potwarz p. Thomasa została wyznaczona na 23 bm.

Z Zawiercia.

Rada szkolna powiatowa. Na zjeździe nauczycielstwa w Zawierciu w dniu 3 listopada na delegata do Rady szkolnej powiatowej wybrany został p. Franciszek Żebrowski z Będzina. Na zastępców powołano pp. Ruskową, Kopydłowskiego i Zychiewicza.

Nasz dodatek książkowy. Do numeru dzisiejszego dołączamy dalszy arkusz opowiadań z cyklu NA CARSKIM DWORZE. Otrzymują go wszyscy prenumeratorzy oraz nabywcy pojedyńczych numerów.

Cena numeru już wraz z dodatkiem książkowym wynosi 14 halerzy (na okupacyi niemieckiej 12 fanigów). Osobno dodatku książkowego nie wolno sprzedawać, taksamo jak niewolno gazety sprzedawać bez dodatku. O nadużyciach sprzedawców w tym kierunku prosimy zawiadamiać administracyę.

Po skończeniu druku „NA CARSKIM DWORZE" rozpoczniemy około 20 b. m. druk sensacyjnego dzieła CAR MIKOŁAJ II.

PRENUMERUJCIE „GAZETĘ POLSKĄ“ wychodzącą w Dąbrowie Górniczej.

„Gazeta Polska“ jest popularnym dziennikiem poświęconym sprawom narodowym, przynoszącym w każdym numerze artykuły polityczne i telegramy, oraz informującym o wypadkach w kraju i zagranicą — Od 6 listopada br. zaś da ponadto swym czytelnikom

WSPANIAŁĄ PREMIĘ KSIĄŻKOWĄ

w formie dodatku do każdego numeru gazety.

W dodatku będą pojawiały się dzieła historyczne, powieści, poezye i t. d.

Jako pierwsze dzieło rozpocznie od 6 listopada wychodzić zbiór opowiadań p. t.

NA CARSKIM DWORZE

dołączana arkuszami (po 4 strony) do każdego numeru **„GAZETY POLSKIEJ“**, poczem jeszcze w ciągu listopada rozpoczniemy druk interesującego dzieła z dziejów współczesnych p. t.

CAR MIKOŁAJ II

jedyny w swoim rodzaju w literaturze polskiej **ŻYCIORYS B. CARA** oraz historya jego rządów z szczególniejszem uwzględnieniem t. zw. Wielkiej Rewolucyi rosyjskiej. Cała książka będzie miała **około 300 stron objętości.**

Żeby początkowych arkuszy nie brakło trzeba się spieszyć z nadsyłaniem prenumeraty, która wynosi już wraz z przesyłką pocztową 3 korony 50 hal. miesięcznie.

* * *

Rozpoczynając z dniem 6 listopada druk dodatku książkowego, zawierającego opowiadania z dziejów współczesnych **zwiększamy temsamem objętość „GAZETY POLSKIEJ“ o połowę.**

Czyniąc to nie szczędzimy kosztów, musimy jednak wobec ogólnego braku papieru ograniczyć się do istotnie niezbędnego nakładu, który będziemy regulowali **na podstawie nadsyłanej prenumeraty.**

Prosimy przeto czytelników chcących **nie doznać przerwy w otrzymywaniu „GAZETY POLSKIEJ“** o nadsyłanie jej wcześnie tak, by **przed dniem 8 listopada** doszła do rąk administracyą gdyż na przyszłość **ani na kredyt a tembardziej zalegającym z przedpłatą dziennika nie będziemy mogli wysyłać.**

Przedpłata na „GAZETĘ POLSKĄ“ wraz z codziennym dodatkiem książkowym (w objętości 4 stron), który utworzy z czasem pokaźną

Bibliotekę Gazety Polskiej

zasilaną corocznie 12—14 tomami, zostaje z powodu podrożenia papieru nieznacznie od 1 listopada podwyższoną i wynosi miesięcznie z przesyłki pocztową **w okupacyi austryackiej 3 K. 50 hal., w okupacyi niemieckiej 2 marki 60 fen.**

Cena pojedyńczych numerów zostanie z **dniem 6 listopada** podwyższona w okupacyi austr. o 2 hal., tak że wyniesie **14 halerzy za numer**, w okupacyi niemieckiej **12 fenigów.**

ADMINISTRACYA.

Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej ul. Kr. Jana Sobieskiego 2.